

OPOKA

W KRAJU

49(70)

Kórnik

maj 2004

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu
pod redakcją Macieja Giertycha
Adres: ul. Parkowa 19/8, 62-035 Kórnik.

Numer specjalny
Wybory do Parlamentu Europejskiego

Nie oddawać pola

Zacząć muszę od apelu, by w wyborach tych uczestniczyć. Należę do kręgu krytyków Unii Europejskiej, do tych, którzy apelowali by w referendum odrzucić pomysł wejścia Polski do tej organizacji, do tych, którzy są przekonani, że Polska na członkostwie straci materialnie, ale przede wszystkim duchowo, do tych, którzy będą pracować nad tym, by naszą obecność w tej organizacji jak najszybciej zakończyć. Nie oznacza to jednak, że należy oddawać sprawy związane z naszą obecnością w Unii w ręce jej entuzjastów.

W kręgach przeciwników Unii Europejskiej pojawił się pomysł bojkotu wyborów do Parlamentu Europejskiego. Niechęć do tej organizacji nie dziwi. Ale dziwi naiwność w przekonaniu, że bojkot ma jakąś wartość dla Polski. Przecież ktoś będzie kandydować i ktoś będzie głosować. Żadna frekwencja nie jest wymagana. Polski elektorat kogoś do Parlamentu Europejskiego wyśle i ci parlamentarzyści będą tam reprezentować Polskę. Co to będzie za reprezentacja? Jakie oblicze będzie miała? Jak będzie Polska wyglądała w oczach parlamentarzystów innych krajów, gdy w naszej delegacji znajdą się tylko euroentuzjaści? W tej chwili delegacje prawie wszystkich krajów członkowskich posiadają posłów krytycznych wobec Unii Europejskiej. Czy w polskiej delegacji ma takowych zabraknąć? A ilu ich będzie, jeżeli pomysł bojkotu wyborów upowszechni się wśród elektoratu przeciwnego polskiemu uczestnictwu w Unii Europejskiej? Bojkot wyborów to oddawanie pola naszym przeciwnikom.

Przy okazji drobna uwaga etyczna. Jakoś tak się składa, że proponujący bojkot reprezentują ugrupowania, które nie mają żadnej szansy na wejście do Parlamentu Europejskiego. Czyżby ten proponowany bojkot był tylko wyrazem ich frustracji? Niech każdy zwolennik bojkotu sam w swoim sumieniu odpowie sobie na pytanie, czy właśnie ta okoliczność nie leży u podstaw jego decyzji.

Należy więc nie tylko kandydować do Parlamentu Europejskiego i innych struktur unijnych, ale i uczestniczyć w wyborach, aby trafili tam kandydaci jak najlepsi.

W tej chwili Komisarzem z ramienia Polski jest Danuta Hübner, kandydatka lewicy, najgorsza z możliwych, była członkini PZPR, odpowiedzialna za tak nieudolne negocjacje Polski z Unią, bardziej troskliwa o interesy Unii niż Polski. Kto ją tam wybrał? Ani Sejm ani Senat nie miały okazji nad jej kandydaturą głosować. Głosowanie odbyło się tylko na posiedzeniu Komisji Europejskiej polskiego Sejmu. Jej kandydatura przeszła niewielką liczbą głosów przy wstrzymaniu się Platformy Obywatelskiej i kilku nieobecnych. Nieobecni nie mają racji.

Podobnie będzie z wyborami do Parlamentu Europejskiego. Jak tam trafią przedstawiciele Polski, których będziemy się wstydzić, to będzie wina nie tylko tych, którzy co źle głosowali, ale i tych co nie głosowali, a w szczególności tych, którzy nawoływali do bojkotu tych wyborów.

Zaborców też nie chcieliśmy, ale ich parlamentów nie bojkotowaliśmy, wręcz przeciwnie, wysyłaliśmy tam najwybitniejszych naszych polityków. W Dumie był Dmowski, w Reichstagu Korfanty, w Parlamencie Austro-Węgierskim Witos. Wspominam najbardziej znanych. Ci politycy, wraz z około setką innych, nie tylko godnie walczyli o polskie sprawy na terenie tych parlamentów, ale jako członkowie tajnej Ligi Narodowej mieli wspólnie uzgodniony program, program wszechpolski, jednolity dla wszystkich trzech zaborów i dla wszystkich warstw społecznych, program, który doprowadził do odbudowania państwa polskiego.

Tak rozumiem misję polskich posłów do Parlamentu Europejskiego. Dobrze by było aby w interesie Polski parlament ten okazał się być terenem współpracy wszystkich polskich posłów tam wysłanych. To zależy od tego, kogo tam wyślemy.

Co tam będziemy robić?

Jakie pole do działania w Parlamencie Europejskim będą mieli polscy posłowie, przeciwnicy polskiej obecności w Unii? Nie będzie łatwo. Parlament ten ma dobrze socjotechnicznie wypracowaną metodę wchłaniania nowych posłów w określony tryb pracy mało wydajnej. Z jednej strony poseł dostaje ogromny prestiż i doskonałe warunki do pracy w sensie organizacyjnym (biura, sprzęt, asystenci, tłumacze, obsługa), a z drugiej przydział do jakiejś wąskiej dziedziny z ogromem spraw szczegółowych. Zanim się zorientuje, jak działać by mieć wpływ na cokolwiek, staje się małym kółkiem w wielkiej maszynie napędzanej ukrytym, ale bardzo konsekwentnym programem z repertuaru poprawności politycznej, globalistycznej i ideologicznej. Bardzo niewielu wie, że taki program istnieje i o co w nim tak naprawdę chodzi. Trzeba będzie ogromnego hartu ducha i świadomości własnych celów, by nie dać się zmanipulować. Poseł zajęty roztrząsaniem zasadności takiej czy innej sprawy szczegółowej, na którą w jakiejś niewielkiej mierze ma wpływ, ma równocześnie automatycznie przyjmować pewne zasady ogólne nie podlegające dyskusji. Kwestionowanie tych zasad to będzie sprawa najtrudniejsza, ale i zarazem najważniejsza. Mam nadzieję, że polscy posłowie potrafią dostrzec funkcjonowanie tych obcych nam zasad i stawić im opór.

O jakie zasady tu chodzi? Oto kilka przykładów najbardziej widocznych. O wszystkim decyduje wola większości, czyli nie ma czegoś takiego jak prawo

naturalne, nie mówiąc już o prawie Bożym. Celem jest zadowolenie człowieka, jego szczęście i dobro doczesne. Jednak interes jednostki musi być podporządkowany interesowi społeczeństwa jako całości. Interes narodów musi być podporządkowany zbiorowemu interesowi społeczności międzynarodowej. Zasada pomocniczości obowiązuje w relacjach między Unią a regionami, ale nie między Unią a państwami. Wszelkie odniesienia wyznaniowe, czy do zbawienia duszy, są niedopuszczalne jako wyraz braku tolerancji wobec inaczej myślących. Obowiązuje tolerancja wobec wszelkich zachowań i poglądów z wyjątkiem krytycznych wobec tych zasad. Funkcjonowanie tych i wielu innych zasad nie będzie naruszone głosowaniami nad taką czy inną poprawką w dokumencie w danej chwili omawianym. Poseł ma się oswoić, że takie zasady obowiązują i wybić sobie z głowy, że mógłby je zmienić. Niestety, wielu ulega presji tej maszyny i traci tożsamość, z którą przyszedł do Parlamentu.

Mam nadzieję, że z Polakami tak łatwo im nie pójdzie. Nasza historia uzbroiła nas do walki z narzucanymi nam racjami. Sądzę, że Unię czeka duża niespodzianka. Jak się przekonają, że naszej krnąbrnej mentalności nie zmienią, to sami będą radzi, że się z Unii wyniesiemy. Głęboko wierzę, że prędzej czy później to nastąpi. Jak będzie wola narodu by się wycofać, jak władzę w Polsce przejmą siły pragnące suwerenności narodu, to znajdzie się sposób by tego dokonać.

Konstytucja

Jednym z pierwszych tematów ważnych z jakim się zetkniemy to sprawa unijnej konstytucji. My oczywiście jej nie chcemy, niezależnie o tego jakie będą w niej zapisy. Sam pomysł unijnej konstytucji nam nie odpowiada. Nas obowiązuje konstytucja naszego kraju, a nie wymyślona w instancjach międzynarodowych. To nie Parlament Europejski decyduje o poszczególnych zapisach proponowanej konstytucji. Nie tam odbywa się ich ustalanie, ale w Radzie Ministrów i Komisji Europejskiej. To też jedna z tych zasad różniących obyczaje w krajach europejskich i w Unii. Z reguły uprawnienia odbierane parlamentom krajowym nie trafiają do Parlamentu Europejskiego, ale do Komisji Europejskiej. Ale Parlament będzie nad konstytucją głosował. Po pierwsze może samo głosowanie opóźnić. Po drugie może domagać się referendum w krajach członkowskich i uznać odrzucenie w choćby jednym kraju za ostateczne odrzucenie konstytucji dla całej Unii, a więc nie godzić się na głosowanie w Parlamencie nad dokumentem już odrzuconym.

Jak znam życie instytucji międzynarodowych, podejrzewam jednak, że gdy konstytucję odrzuci jakiś mały kraj to się ją jednak przyjmie, a ten kraj będzie się zmuszać by ponownie nad nią głosował, aż do skutku. Nie będzie to takie łatwe jeżeli odrzuci ją duży kraj, np. Wielka Brytania, a nawet Polski nie będzie tak łatwo zmuszać. W każdym razie będzie temat do dyskusji i na to będzie można mieć jakiś wpływ, pod warunkiem, że będzie w Parlamencie wystarczająco duża grupa przeciwników konstytucji. W tej chwili jest ich trochę mało, ale wybory z 13 czerwca mogą tę sytuację zmienić.

Federalizm i regiony

Unia zmierza ku strukturze federalnej, takiej jak w RFN czy w Stanach Zjednoczonych. Ma więc być rząd federalny (Komisja Europejska) i regiony

zajmujące się sprawami lokalnymi. Czyli rządy i parlamenty państw narodowych mają stopniowo ulec marginalizacji. Planowany jest Prezydent Unii, jego minister spraw zagranicznych, wojsko unijne, wspólna waluta, a ostatnio nawet przebąkuje się o dodatkowych podatkach na wspólne potrzeby Unii.

W USA i RFN czynnikiem łączącym jest wspólny język, który każdy obywatel musi znać, by móc funkcjonować. W Europie języków jest wiele i metoda tygla jest nie do zastosowania. Już w tej chwili w Parlamencie Europejskim wszystko jest tłumaczone na bieżąco na 20 języków, ale w praktyce funkcjonują dwa języki, angielski i francuski, a i ten drugi ma trudności, by utrzymać swój równorzędny status. Powoli zdominuje język angielski, a wszystkie pozostałe będą jedynie stanowiły lokalny koloryt, jak dzisiaj walijski w Wielkiej Brytanii, kataloński w Hiszpanii czy serbołużycki w Niemczech. Wątpię, by dumne narody Europy kiedykolwiek się na to zgodziły, szczególnie Niemcy, którzy mają swoje plany.

W tej chwili jedna z grup politycznych w Parlamencie Europejskim łączy Partię Zielonych i Związek Ludów Europy. Do tego Związku należą 23 „nacje” takie jak Korsykanie, Bretończycy, Baskowie, Szkoci ... i Ślązacy. W czasie posiedzenia Parlamentu Europejskiego w dniu 5 maja demonstracyjnie rozwinęli swoje sztandary. Była też rozprowadzana mapa Europy z podziałem na te nacje. Na niej Śląsk to nie tylko Górny i Dolny, ale i Częstochowskie, Ziemia Lubuska i Zaolzie. Są też wyróżnione Fryzja, Alzacja i Lotaryngia. Pokrojone są wszystkie kraje z wyjątkiem Niemiec, do których dołączono Austrię, większą część Szwajcarii, Luksemburg, Lichtenstein i włoski Tyrol. Nie ulega wątpliwości, że za całym pomysłem stoją Niemcy, ich pieniądze i ich racje polityczne. Z mapy tej widać, że największa jest nacja niemiecka, ulokowana w samym środku zjednoczonej Europy, a wokół są małe „narodki”.

Równocześnie krążyła broszurka Ruchu Autonomii Śląska Jerzego Gorzelika. Jest tam nieco inna mapa, z tym samym ekstremalnie rozumianym Śląskiem, ale i z wyróżnionym innym kolorem obszarem Pomorza Gdańskiego i Środkowego oznaczonym jako „Cashoubs” oraz wyróżnionym kolorem niemieckim okręgiem Kalinigradzkim z podpisem „Prussia”. Niemiecka inspiracja jest tu oczywista.

Jak wielokrotnie przypominałem, już w 1914 roku kanclerz Bethmann-Hollweg planował zjednoczyć całą Europę pod panowaniem Niemiec, tak jak Bismarck zjednoczył w 1871 Niemcy pod panowaniem Prus. Te plany nie uległy przedawnieniu. W projekcje jest Republika Federalna Europy pod niemieckim zarządem. Trzeba te sprawy stale przypominać Europejczykom, a o wiele chętniej tego słuchają niż naszych ubolewań nad zbyt małymi dopłatami do rolnictwa czy nicejskim podziale głosów. Myślę, że Polska, najbardziej wyczulona na aspiracje niemieckie, pierwsza zauważy każdą dążność supremacyjną Niemiec i jej parlamentarzyści będą w tej sprawie uświadamiać innych.

Partie ponad-narodowe, międzynarodówki

W Parlamencie Europejskim praca odbywa się za pośrednictwem grup politycznych, czyli partii ponad-narodowych. Chodzi o oswojenie parlamentarzystów z myśleniem partyjnym, w odróżnieniu od narodowego. To grupy polityczne mają sekretariaty i aparat do przygotowywania zaleceń jak głosować, wyznaczają mówców do różnych tematów, dysponują środkami na ekspertyzy itd. A tak się akurat składa, że

w grupach najsilniejszych, chadeckiej, socjalistycznej, jak i Zielonych dominującą rolę odgrywają Niemcy. Od niedawna pojawił się pomysł finansowania z Unii Europejskiej partii ponad-narodowych, czyli międzynarodówek. Trzeba koniecznie zwalczać tę tendencję i powrócić do myślenia kategoriami narodowymi. Nie tylko trzeba będzie się regularnie konsultować w gronie narodowym (polscy posłowie wszystkich opcji politycznych), ale i dążyć do oficjalnego ukształtowania się grup narodowych jako oficjalnych organizacji wewnątrz parlamentarnych.

Ideologia

Sądzę, że najszybciej i najwyraźniej polska obecność w Parlamencie Europejskim da się odczuć w tematach ideologicznych. Oczywiście walka o zapis o korzeniach chrześcijańskich w planowanej konstytucji ma tylko charakter pozorny. Po pierwsze w ogóle konstytucji europejskiej nie chcemy, pod drugie co najwyżej pojawi się zapis w jednym szeregu z korzeniami judaistycznymi, islamskimi i laickimi, a po trzecie, nie chodzi o zapis, ale o faktyczne funkcjonowanie etyki katolickiej w życiu zbiorowym Europy. Tymczasem co chwila pojawiają się takie tematy jak aborcja, eutanazja, "małżeństwa" homoseksualne, badania nad komórkami macierzystymi pochodzącymi z zabijanych ludzkich embrionów itd. Za każdym razem sprawy oddawane są pod osąd większości (głosowania), i prawie zawsze obrońcy etyki katolickiej przegrywają. Miejmy nadzieję, że to się zmieni - to zależy od tego kogo wyślą do Parlamentu Europejskiego europejscy wyborcy, w tym Polacy. Zanim jednak to się zmieni, Parlament Europejski usłyszy twardy głos polskich posłów, głos który będzie słyszalny na całą Europę i to, mam nadzieję, będzie najbardziej wymierny pożytek z polskiej obecności w tym parlamencie. Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie wyrażał nadzieję, że Europa powróci do swoich chrześcijańskich korzeni i liczy na Polskę, że w tym dziele odegra liczącą się rolę.

Od Piotra jak i od wszystkich Apostołów Chrystus żądał, aby byli jego świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii i aż po krańce ziemi (Dz 1,8), Czyż przeto nawiązując do tych Chrystusowych słów nie wolno nam wnosić zarazem, że Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego Świadczenia? Że właśnie stąd - z Warszawy, a także z Gniezna, z Jasnej Góry, z Krakowa, z całego tego historycznego szlaku, który tyle razy nawiedzałem w swoim życiu i który w tych dniach znowu będę miał szczęście nawiedzić, że właśnie stąd, ze szczególną pokorą, ale i ze szczególnym przekonaniem trzeba głosić Chrystusa? Że właśnie tu, na tej ziemi, na tym szlaku, trzeba stanąć, aby odczytać świadectwo Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania? Ale, Umiłowani Rodacy, jeśli przyjąć to wszystko, co w tej chwili ośmieliłem się wypowiedzieć - jakże ogromne z tego rodzą się zadania i zobowiązania! Czy do nich naprawdę dorastamy? Jan Paweł II, Plac Zwycięstwa, Warszawa, 2.VI.1979.

Pożytki

Skoro dotarłem już do potencjalnych pożytków z polskiej obecności w Parlamencie Europejskim, to pozwolę sobie wymienić jeszcze kilka innych. Niewątpliwie najważniejszym będzie obrona chrześcijańskiej tożsamości Europy, o czym wyżej, ale to nie wszystko. Ta obrona będzie też obroną tożsamości Polski,

obroną przed narzucaniem Polsce rozwiązań dla nas niedopuszczalnych. Zapewne zacznie się od takich tematów jak eutanazja czy "małżeństwa" homoseksualne, ale dojdą inne, niekoniecznie ze sfery ideologicznej, w której Polska będzie się twardo stawiać i nie pozwoli narzucić sobie ustaleń przegłosowanych wolą większości europejskich parlamentarzystów. Ten opór zaowocuje pojawieniem się zasady, że opierać się można, trzeba i warto. Pod opieką sowiecką obroniliśmy się przed kolektywizacją, obroniliśmy Kościół, nie wysyłaliśmy naszych wojsk na rosyjskie wojny kolonialne, w jakimś zakresie obroniliśmy prywatną inicjatywę itd. Teraz również zademonstrujemy Europie, że można się opierać i zwiększać zakres swobody. Będzie to początek procesu wyzwiania się spod brukselskiego dyktatu - zapewne zaraźliwy. Z czasem świat zapomni o naszej roli, kreując mit upadku jakiegoś nowego muru berlińskiego, ale pożytek pozostanie, a efekt domina doprowadzi do wyzwiania się kolejnych państw narodowych spod wolnomyślicielskiej i niemieckiej dominacji.

Innym pożytkiem naszej obecności w Parlamencie Europejskim będzie pokazanie zachodniej Europie, że nie jesteśmy tak bardzo zacofani jak oni sądzą. Dzisiaj na okrągło nas pouczają, a nasze nieudolne rządy, zapatrzone w akcesję jak w zbawienie, przyjmują potulnie te pouczenia z miną petenta. To się zmieni, bo w Parlamencie Europejskim zasiądą nie tylko euroentuzjaści, ale i przeciwnicy Unii, ludzie mówiący o Polsce z podniesionym czołem, protestujący, gdy nas się obraża i broniący naszych rodzimych rozwiązań, często dużo lepszych niż wymyślonych przez europejskich biurokratów. Dzięki temu zmieni się obraz Polski. Polska urośnie w oczach świata. Im więcej będzie takich posłów w Parlamencie Europejskim tym skuteczniej podniesie się prestiż Polski. Stąd tak ważne jest kogo tam wyślemy.

Jest w Parlamencie Europejskim niewielka kilkunastoosobowa grupa posłów, demonstrująca swoje przywiązanie do religii katolickiej przez uczestniczenie w jednej Mszy św. odprawianej dla posłów raz na miesiąc w Strasburgu. Należy się spodziewać, że to grono nieco się powiększy. Tak już jest w wielu miejscach na świecie, że to Polacy znacząco zasilają lokalne parafie swoim uczestnictwem w życiu Kościoła. To samo może się zdarzyć w Parlamencie Europejskim, jeżeli wybierzemy odpowiednich posłów.

Każdy poseł będzie musiał na koszt Parlamentu zatrudnić kilku asystentów. Po pierwsze będą to miejsca pracy dla Polaków. Po drugie będzie to okazja do przeszkolenia młodych ludzi w pracy politycznej. Po trzecie będą musieli usprawnić swoje umiejętności językowe, porobią międzynarodowe znajomości i wyleczą się z kompleksów wobec Zachodu.

Niebezpieczeństwa

Będą też zagrożenia. Unia Europejska jest uwodzicielska. Łatwo będzie zafascynować się swoją rolą i stać się bezwolnym trybikiem unijnej maszyny. Trzeba więc będzie bardzo uważać. Dotyczy to zarówno posłów, jak i ich asystentów.

Podjmując takie czy inne decyzje w głosowaniach, posłowie staną się współodpowiedzialni za decyzje Parlamentu. W parlamentach krajowych zwykle wystarczy głosować razem ze swoją partią, gdzie zadania są podzielone i do każdej sprawy jest ktoś przydzielony, by jej pilnował. W Parlamencie Europejskim nie ma żadnej gwarancji, że grupa polityczna, w której prace polscy posłowie się włączają, będzie dbała o interesy Polski. Tego będzie trzeba pilnować niezależnie od pracy w

grupie politycznej, a nawet konsultować się z innymi polskimi posłami ponad podziałami politycznymi.

Będą też pokusy korupcyjne. Posłowie do Parlamentu Europejskiego dostaną takie samo uposażenie jak posłowie do Sejmu, i dostaną też zwrot różnych kosztów związanych z przyjazdami i pobytem w Brukseli i Strasburgu. Tam bardzo surowo traktują wszelkie nadużycia finansowe. Zdarzało się, że przyłapano posłów, iż koczują w Parlamencie zamiast nocować w hotelach, aby zaoszczędzić na dietach, że ktoś im podrabia podpis, by dostać dodatkowe diety, że przyjeżdżają po kilku jednym samochodem, a zgłaszają iż każdy przyjechał własnym i osobno żądają zwrotu kilometrówki, że pozostają w Brukseli, a zgłaszają, że wracali do domu i żądają kilometrówki itd. Sposobów na szachrajstwa jest wiele, a Polacy, niestety, należą w tych sprawach do sprytnych. Może się zdarzyć, że po przyłapaniu będzie wstyd na cały świat. Nie jest więc obojętne kogo Polska wyśle do tego parlamentu.

Nasi kandydaci

1. Pomorskie

- 1 Strąk Robert
- 2 Niecko Sławomir
- 3 Górski Tomasz Wojciech
- 4 Błaszowski Piotr Jan
- 5 Radke Andrzej
- 6 Wanke Stanisław
- 7 Pająk Roman
- 8 Pujsza Agnieszka Teresa
- 9 Pobłocki Piotr Kazimierz
- 10 Kosecki Hieronim Marcelli

2. Kujawsko-Pomorskie

- 1 Sobecka Anna Elżbieta
- 2 Rośniński Romuald Maciej
- 3 Wroński Marcin
- 4 Sławiński Wojciech Adam
- 5 Zapruszewski Tadeusz
- 6 Klimek Janusz Zdzisław
- 7 Siębida Piotr Paweł
- 8 Grodzicki Stanisław
- 9 Rybak Damian Michał
- 10 Wałęsa Dariusz Stanisław

3. Warmińsko-Mazurskie i Podlaskie

1. Rogalski Bugusław:
2. Wasilewski Marek
3. Antypiuk Beata:
4. Bogdan Anna

5. Zaręba Piotr

6. Jarota Jan
7. Dec Katarzyna:
8. Czajkowski Sebastian
9. Perkowski Piotr
10. Łukaszewski Zbigniew

4. Warszawa

- 1 Wierzejski Wojciech
- 2 Olbrycht Marcin
- 3 Engelgard Jan
- 4 Motas Krzysztof
- 5 Gutkowski Cyprian Andrzej
- 6 Affek Mariusz Artur
- 7 Pawłowiec Daniel
- 8 Wojciechowski Bernard
- 9 Zakrzewski Andrzej
- 10 Pawłowski Szymon Jerzy

5. Mazowieckie

1. Grabowski Dariusz Maciej
2. Kowalski Bogusław
3. Bałazak Witold Mieczysław
4. Kucharski Włodzimierz
5. Gucwa Adam Tomasz
6. Ratyński Marek
7. Sowa Arkadiusz Piotr
8. Brudzyński Marian
9. Brzostek Waldemar
10. Chrzanowski Jerzy Filip

6. Łódzkie

1. Bender Ryszard Janusz
2. Krupa Urszula
3. Ratuszniak Marek
4. Płoszajska Maria Bernadeta
5. Libera Jan Aleksander
6. Caban Zbigniew
7. Manzel Elżbieta
8. Przyjazny Krystian
9. Szadkowski Piotr Tadeusz
10. Adamczyk Jacek Marian

7. Wielkopolskie

- 1 Tomczak Witold
- 2 Piasta Przemysław
- 3 Wojtaszek Jerzy Jan
- 4 Michalak Ireneusz Jan
- 5 Zalewska Mieczysława
- 6 Kośmider Artur Michał
- 7 Pawlak Przemysław
- 8 Handke Radosław
- 9 Gorczyński Piotr
- 10 Rzeźniczak Bartosz Piotr

8. Lubelskie

1. Piotrowski Mirosław
2. Schodziński Stanisław
3. Chrzonstowski Antoni
4. Bukowski Rafał Tomasz
5. Sendecka Maria
6. Wawerski Janusz
7. Kawalec Reginald Marek
8. Andrejuk Przymysław
9. Toprek Michał Władysław
10. Rzepecki Waldemar Julian

9. Podkarpackie

- 1 Zapałowski Andrzej Tomasz
- 2 Adwent Filip
- 3 Dzierżak Elżbieta
- 4 Gościński Grzegorz
- 5 Pluta Robert Jacek
- 6 Kołodziej Janusz Adam
- 7 Maziarz Mieczysław Stanisław
- 8 Popek Leokadia Joanna
- 9 Ramski Janusz Henryk
- 10 Brenkacz Jarosław

10. Małopolska i Świętokrzyskie

1. Pęk Bogdan
2. Haydukiewicz Lech Stanisław
3. Szarek Stanisław Aleksander
4. Martyka Zbigniew Leszek
5. Wieczorkowski Jan Andrzej
6. Breza Jan
7. Ciągło Edward
8. Nowak Lucjana
9. Salita Jan
10. Stachura Piotr

11. Śląskie

1. Giertych Maciej Marian
2. Zadora, Stanisław
3. Zapała Stanisław
4. Borzymowski Jan
5. Sosnowski Antoni
6. Dobrakowski Longin
7. Przybylski Krzysztof
8. Tomaczak Mariusz
9. Sanak Waldemar
10. Pollak Rajmund

12. Dolnośląskie i Opolskie

1. Chruszcz Sylwester
2. Paprota Artur Jan
3. Banaszewski Tomasz
4. Paśko Marek
5. Sulowski Paweł
6. Kredkowski Jacek Antoni
7. Rozpędowski Jacek Antoni
8. Malinowska Jolanta
9. Łojowski Grzegorz Józef
10. Parda Radosław

13. Lubuskie i

Zachodniopomorskie

- 1 Wójcik Tomasz Feliks
- 2 Klukowski Waław
- 3 Stojanowski Han Stanisław
- 4 Frąckowiak Michał
- 5 Żłobiński Robert
- 6 Drab Wiesława Stefania
- 7 Kopyś Lech Jan
- 8 Jasionowski Czesław Jan
- 9 Jachimowski Jacek Edward
- 10 Wiechecki Rafał Sylwester

Program dla posłów LPR do Parlamentu Europejskiego

1. Jako posłowie LPR mamy reprezentować całą Polskę, a nie tylko swój region.
2. Swoją postawą mamy dawać świadectwo wierności tradycyjnym, chrześcijańskim wartościom i cywilizacji łacińskiej, na których Polska i Europa zostały zbudowane.
3. W sferze ideologicznej będziemy zwalczać filozofię wyłączności odniesień do praw stanowionych przez człowieka. Będziemy domagać się odniesień do prawa naturalnego i praw Bożych. W praktyce będzie to oznaczało zwalczanie wszelkich prób narzucania Polsce i całej Europie liberalizmu w takich sprawach jak dostępność aborcji, dopuszczalność eutanazji, zrównanie związków homoseksualnych z małżeństwami, finansowanie destruktywnych badań naukowych na embrionach ludzkich, promocja środków poronnych i antykoncepcyjnych, laicyzacja nauczania i tym podobnych.
4. Nie życzymy sobie europejskiej Konstytucji i będziemy zwalczać wszelkie próby jej wprowadzenia. Nas obowiązuje konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i nie uznajemy żadnych praw ludzkich ponad nią.
5. Odrzucamy pomysł tworzenia armii europejskiej. Przynależność do takich czy innych sojuszy wojskowych to suwerenna decyzja Państwa polskiego.
6. Nie akceptujemy programu "Europy regionów". Bronić będziemy prerogatyw Państw narodowych przed próbą przekazywania ich kompetencji, z jednej strony do góry do Europejskiej centrali, a z drugiej w dół do regionów.
7. Zwalczać będziemy wszelkie próby federalizacji Europy. Europa to kontynent Państw, które są własnością swoich Narodów. Nie chcemy Republiki Federalnej Europy.
8. Bronić będziemy Polski i całej Europy przed rosnącymi wpływami Niemiec, zmierzających do narzucenia Europie swojej hegemonii.
9. W debatach nad dystrybucją unijnych środków (budżet na lata 2007-2013) i nad dyrektywami unijnymi pilnować będziemy interesów Polski, by maksymalnie złagodzić niekorzystne następstwa ekonomiczne naszego członkostwa na warunkach ustalonych w Kopenhadze.
10. Zwalczać będziemy korupcję, która kwitnie w strukturach Unii nie mniej niż w naszym kraju.
11. Z doświadczeń Unii Europejskiej chcemy czerpać to, co może być Polsce przydatne, a odrzucać to, co może jej szkodzić.
12. W tematach wymienionych powyżej współpracować będziemy z posłami innych krajów, którzy mają poglądy podobne do naszych. Jest takich wielu, choć do poszczególnych tematów będą to nie zawsze te same osoby.

Sprawozdanie z pracy obserwatorów LPR przy Parlamencie Europejskim
(Tę rolę pełniłem wraz z senatorem Adamem Biele i posłem Witoldem Tomczakiem)

1. List do Berlusconi

Pierwszą próbą odegrania jakiejś politycznej roli było przygotowanie listu zbiorowego do premiera Włoch Silvio Berlusconi, jako piastującego w tym czasie prezydenturę

w Unii. W liście tym apelowaliśmy o zapewnienie obecności odniesień do wartości chrześcijańskich w ważnych dokumentach Unii. Próbowaliśmy zebrać pod tym listem jak najwięcej podpisów wśród posłów i obserwatorów. Szło to bardzo trudno, bo okazało się, że posłowie bardzo niechętnie składają podpisy pod czymkolwiek. List firmował sen. Adam Biela. Wraz z zebranymi podpisami został dostarczony adresatowi (IX-X.03). Echa nie było.

2. Oferta do Konwentu

Parlament wydelegował dwóch obserwatorów do Konwentu szykującego unijną konstytucję. Marszałek Sejmu Marek Borowski w liście (1.X.03) do Pata Coxa, prezydenta Parlamentu Europejskiego, zaapelował by dodał trzeciego spośród obserwatorów z krajów akcesyjnych. Tego samego dnia zgłosiłem Coxowi swoją kandydaturę sugerując, że skoro pozostali dwaj to zwolennicy Unii, ten trzeci winien być eurosceptykiem. Do wysłania trzeciego obserwatora nie doszło.

3. Niedopuszczone poprawki

Gdy w Parlamencie dyskutowano zasady finansowania badań naukowych, obserwatorzy LPR złożyli 4 poprawki do opracowywanego dokumentu, które sprowadzały się do uniemożliwienia finansowania badań nad komórkami macierzystymi pochodzącymi z zabijanych w tym celu ludzkich embrionów. Poprawki z naszymi podpisami zostały zgłoszone przez jedną z grup politycznych (EDD), bo my jako obserwatorzy takich uprawnień nie posiadaliśmy. Dostały one numery 20-23. Gdy przyszło do głosowania (18.XI.03) okazało się, że poprawki te zostały wycofane, bowiem sekretariat Parlamentu uznał, że skoro noszą nasze podpisy, to nie mogą być głosowane. Oburzeni zorganizowaliśmy konferencję prasową nagłaśniając sprawę. Również wystosowaliśmy list do prezydenta Parlamentu p. Pata Coxa. Dostaliśmy odpowiedź (4.XII.03), w której szeroko nam tłumaczy dlaczego poprawki 20-23 nie mogły być głosowane. Cała sprawa uzyskała pewne nagłośniecie.

4. Wezwanie do poparcia wykreślenia amoralnego akapitu w raporcie Broka

W raporcie Elmara Broka nt. przygotowania krajów akcesyjnych do akcesji, w części dotyczącej Polski, znalazł się akapit wyrażający zadowolenie z powodu pojawienia się inicjatyw w polskim Sejmie w kierunku rozszerzenia dostępności aborcji i akceptacji związków homoseksualnych. Nasi przyjaciele w Parlamencie złożyli poprawkę proponującą skreślenie tego akapitu. Równocześnie rozesłałem list E-mailowy (8.III.04) do wszystkich parlamentarzystów, z prośbą by głosowali za przyjęciem tej poprawki uzasadniając, że sprawa nie leży w kompetencji Parlamentu Europejskiego i nie ma nic wspólnego z przygotowaniem do akcesji. Odpisał autor dokumentu Elmar Brok, że uznaje przedstawione racje i że wezwie swoją grupę polityczną (EPP - chadecką) do głosowania za tą poprawką. W głosowaniu jednak poprawka została odrzucona (233 do 185) i akapit ten w raporcie pozostał. Wobec tego zorganizowaliśmy w Sejmie w Warszawie konferencję prasową wyrażającą protest wobec Parlamentu Europejskiego, że wtrąca się nam w sprawy wykraczające poza jego kompetencje. Równolegle złożyliśmy do laski marszałkowskiej projekt uchwały wyrażający sprzeciw wobec tej decyzji Parlamentu Europejskiego (Druk Sejmowy nr 2660). Dokument jest już po pierwszym czytaniu.

5. Wsparcie procesu przeciwko międzynarodówkom

Unia Europejska uznała za stosowne podjąć finansowanie partii ponadnarodowych (międzynarodówek). W tej sprawie grupa posłów wszczęła proces odwoławczy w Trybunale w Luksemburgu uzasadniając, że oznacza to finansowanie międzynarodówek również przez tych, co do żadnej międzynarodówki należeć nie chcą. Podjęliśmy się zbierania podpisów wśród obserwatorów różnych krajów akcesyjnych, by poprzeć to odwołanie do sądu. Fakt wsparcia tej inicjatywy przez obserwatorów odnotowały media.

6. Wykład bp. Pieronka

W Parlamencie Europejskim, na zaproszenie chadeckiej grupy politycznej, miał referat bp Tadeusz Pieronek nt. "Roli Kościoła w integracji Polski z Unią Europejską" (14.I.04). W referacie tym prelegent w sposób obraźliwy wyrażał się o przeciwnikach wejścia Polski do Unii Europejskiej. W dyskusji nad referatem daliśmy wyraz naszego oburzenia z tego tytułu oraz nagłośnili sprawę w mediach, udostępniając polskiej prasie obraźliwe fragmenty referatu oraz swe ubolewanie z ich powodu.

7. Afera korupcyjna

Grupa posłów złożyła wniosek o wotum nieufności dla Komisji Europejskiej za brak działań w sprawie afery korupcyjnej wokół Eurostatu. Wniosek ten uzyskał także poparcie kilkunastu obserwatorów, w tym wszystkich trzech obserwatorów LPR (III.04).

8. Polityka rolna

Gdy w marcu 2004 r. pojawił się projekt zmiany Wspólnej Polityki Rolnej jeszcze bardziej dyskryminujący polskich rolników, a Parlament odrzucił poprawki zmierzające do ochrony naszych interesów, wspólnie podpisaliśmy protest w tej sprawie, a senator Biela zaproponował senacki projekt ustawy, która ogranicza szkodliwe skutki tych zmian dla producentów biopaliw.

9. Reakcja na wypowiedź Verheugena

Komisarz Guenter Verheugen, w wywiadzie udzielonym 25 marca 2004 r. agencji Reutersa, wyraził się obraźliwie o polskich eurosceptykach (nacjoniści, szowiniści, przedstawiciele katolickiej ekstremy). Wystosowaliśmy listy do Romano Prodiego i do Pata Coxa wyrażające oburzenie z tego tytułu. Reakcji nie było.

10. Przesłuchanie Danuty Hübner

Polska kandydatka na komisarza Unii Europejskiej, Danuta Hübner, była przesłuchiwana przez Parlament Europejski (14.IV.04). Obecny na przesłuchaniu obserwator LPR poseł Witold Tomczak zadał kilka trudnych pytań (dlaczego nie ujawniła w swym życiorysie, że była członkinią PZPR, dlaczego jako nasz negocjator godziła się na niekorzystne dla Polski zapisy, jak reaguje na wyżej wspomnianą wypowiedź Verheugena, itp.). Sprawa tych pytań została odnotowana w prasie polskiej i międzynarodowej. Podkreślano, że polską kandydatkę na komisarza krytykowali Polacy, a bronili posłowie obecnych krajów członkowskich.

11. Uczestnictwo w posiedzeniach Komisji.

Obserwatorzy mieli prawo zabierać głos na posiedzeniach Komisji. Czasami takie wypowiedzi powodowały większe zamieszanie. Np. na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska 4.XII.03, gdy Komisarz od tych spraw omawiała stan nie przygotowania krajów akcesyjnych do norm europejskich i jakie sankcje czekają je z tego tytułu, po zapytaniu przeze mnie czy stosowano takie sankcje wobec NRD po jej wejściu do Unii oraz czy zdają sobie sprawę z tego, że przy nadmiernych sankcjach kraje te przestaną płacić składki, nastrój wypowiedzi zmienił się diametralnie. Ta sama komisarz zaczęła opowiadać, jak to wiele już Polska zrobiła w zakresie redukcji zanieczyszczeń wód, gleb i powietrza. Zaczęto mówić, że sankcjami się bardziej straszy niż je egzekwuje. Posłowie zaczęli informować, że wiele krajów członkowskiej 15 też nie spełnia wszystkich norm. Niemcy zaczęli tłumaczyć specyfikę trudności NRD. Cała atmosfera debaty uległa zmianie.

Na sesji o Puszczy Białowieskiej (6.IV.04), gdy próbowano ustawić Polskę co musi zrobić by chronić przyrodę Puszczy, moja wypowiedź sprowadziła debatę na to, co Polska już robi i jak działać, by dyrektywami Unii nie popsuć tego co dobre.

12. Współpraca w ramach „SOS Demokracji”

Jest w Parlamencie Europejskim grupa posłów, która spotyka się raz na miesiąc pod hasłem „SOS Demokracji”, by omawiać działania przeciwko Konstytucji unijnej, przeciwko planom federalizacji Europy i innym zabiegom odbierającym krajom członkowskim kolejne elementy suwerenności. Obserwatorzy LPR aktywnie uczestniczyli w tych spotkaniach. Informacje na bieżąco, o postępie zbierania przez nas podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie konstytucji europejskiej, działały mobilizująco na przeciwników konstytucji z innych krajów, gdzie podejmowano podobne akcje. Liczba krajów zapowiadających referendum rośnie. Doszły Czechy, Hiszpania, Polska, Portugalia i Wielka Brytania..

13. Kontakty osobiste

Głównym zadaniem obserwatorów przy Parlamencie Europejskim było szukanie kontaktów z posłami i obserwatorami innych krajów do ewentualnego wykorzystania po wyborach, gdy będzie trzeba się decydować z kim i jakie tworzyć parlamentarne grupy polityczne. Kontakty te sprowadziły się do dwóch grup posłów, 1) bliskich ideologicznie w sprawach z zakresu etyki i 2) nastawionych antyfederacyjnie. Tylko w niewielkim zakresie są to ci sami ludzie.

14. Poprawka do Regulaminu

Od początku maja obserwatorzy stali się parlamentarzystami. Dzięki zapoznaniu się z mechanizmami funkcjonowania Parlamentu Europejskiego, już w dniu 3 maja, czyli na pierwszym posiedzeniu, złożyłem propozycję zmiany regulaminu Parlamentu. Chodzi o możliwość tworzenia w ramach Parlamentu grup narodowych, czyli o przywrócenie tego uprawnienia, które posłowie mieli do roku 1998, ale które w obliczu perspektywy naszej akcesji zostało z regulaminu usunięte. Propozycja ta musi być teraz poddana normalnej procedurze, co nastąpi dopiero po wyborach, gdyż Parlament w dniu 5 maja rozpoczął przerwę na kampanię wyborczą. Propozycja ta

będzie funkcjonować jako Raport Giertycha. Prezydent Cox poinformował o przekazaniu propozycji do rozpatrzenia przez właściwą komisję.

15. Wniesienie krzyży

LPR dostała 3 minuty na wypowiedzi na plenum Parlamentu w czasie pierwszej majowej sesji, ostatniej przed przerwą na wybory. Uzgodniliśmy, że 2 min. wykorzysta senator Biela, w debacie nad Konstytucją (mówił o potrzebie odniesień do chrześcijaństwa i utrzymaniu suwerenności państw członkowskich), a 1 min, poseł Witold Tomczak, w debacie nad rozszerzeniem Unii. Poseł Tomczak powiedział o potrzebie krzyży w salach posiedzeń Parlamentu i sprezentował Prezydentowi dwa krzyże, jeden dla Strasburga a drugi dla Brukseli. Dodatkowo w ramach 1-minutowych pytań do Komisarzy udało mi się zabrać głos. Skrytykowałem zapewnienie Przewodniczącego Komisji Romana Prodiego, że eurosceptycyzm został już pokonany. Stwierdziłem, że wręcz przeciwnie rośnie w siłę oraz, że jeżeli tendencja ku tworzeniu jednego sfederalizowanego państwa będzie kontynuowana, to Unia Europejska rozpadnie się, podczas gdy Europa tradycyjna, oparta na państwach narodowych i chrześcijaństwie przetrwa. Prodi gwałtownie zareagował traktując moją wypowiedź jako świadcząca o braku zrozumienia z mojej strony czym jest Unia.

16. Głosowania

Na głosowaniach w dniach 4 i 5 maja, posłowie z Polski mieli już prawo głosować. Posłowie LPR głosowali za wnioskiem nieufności wobec Komisji spowodowanym brakiem reakcji na korupcję w Eurostacie (podobnie głosował PiS i Samoobrona), oraz przeciwko powołaniu nowych Komisarzy (w tym Danuty Hübner) - tu byliśmy sami, wszyscy pozostali Polacy, z Antonim Macierewiczem włącznie, głosowali za nowym składem Komisji Europejskiej.

Temat Eutanazji w Radzie Europy

W dniu 27 kwietnia, w czasie zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy w Strasburgu, odbyła się debata nad raportem p. Dicka Marty na temat eutanazji. Zabierało głos 29 mówców. Większość głosów była zdecydowanie krytyczna wobec dokumentu, choć były też głosy zagorzałych jego obrońców. Zabierało głos czterech przedstawicieli Sejmu polskiego (Marcin Libicki, ja, Henryk Kroll i Tomasz Markowski), wszyscy z krytyką tego dokumentu. Dokumentowi towarzyszyło 37 poprawek, w tym 10 zgłoszonych przeze mnie. Wszystkie 37 miały na celu obronę życia przed zakusami autora, który chciał rozszerzyć dopuszczalność eutanazji na dalsze kraje, poprzez uruchomienie szerokiej debaty nad "pożytkami", jakie przyniosła liberalizacja prawa w tym względzie w Szwajcarii, Belgii i Holandii.

Komisja Spraw Społecznych, Zdrowia i Rodziny zbierała się czterokrotnie, by głosować nad poprawkami. Zawsze z jakichś powodów głosowanie odkładano. To samo zdarzyło się 27.04.04 rano. Na poprzednim posiedzeniu Komisji w Paryżu (25.03.04) p. Marty postawił wniosek, by zamiast głosowania nad poprawkami zaproponować zwrócenie raportu do Komisji do przerobienia, aby uzyskać większy stopień akceptowalności. Ten wniosek Komisja przyjęła i był on zgłoszony przez przewodniczącego Komisji w czasie omawianej debaty, a także zgłoszony do

prezydium zaraz po posiedzeniu w Paryżu. Była powszechna zgoda na to odesłanie raportu ponownie do Komisji, ale prezydium zażądało, aby Komisja, zgodnie z obowiązującą procedurą, przygotowała stanowisko w sprawie poprawek, na wypadek gdyby Zgromadzenie Parlamentarne nie przyjęło wniosku o zwrócenie raportu Komisji i przystąpiło do głosowania nad nim. Tymczasem rano tuż przed debatą Komisja, większością głosów, ponownie odmówiła głosowania nad poprawkami.

W związku z powyższym, zgłosiłem wniosek formalny, by przekazać raport innej Komisji, Komisji do Spraw Prawnych i Praw Człowieka, uzasadniając, że Komisja Spraw Społecznych, Zdrowia i Rodziny okazała się niekompetentna do pracy nad tym tematem. Przedstawiła Raport Zgromadzeniu, a potem przysłała wniosek o jego oddanie z powrotem do Komisji. Ponadto czterokrotnie okazała się niezdolna do przeprowadzenia głosowania nad poprawkami. Wniosek ten został złożony pisemnie do prezydenta Zgromadzenia oraz ustnie w czasie debaty. Wniosek nie przeszedł (38:64). Propozycja, by raport oddano Komisji do Spraw Prawnych i Praw Człowieka, wynikała z tego, że to ona dostawszy Raport do zaopiniowania wydała o nim opinię druzgocącą, wraz z totalnie go zmieniającymi poprawkami (poprawki McNamary). Tak więc raport wrócił do Komisji Spraw Społecznych, Zdrowia i Rodziny, w której przewagę raczej mają zwolennicy eutanazji. Ma ona rok na poprawienie tekstu. Ten wynik głosowania należy ocenić jako porażkę obrońców życia i prognostyk jak będzie wyglądało głosowanie nad tym raportem, gdy powróci on do Zgromadzenia Parlamentarnego.

Tekst mojego przemówienia w dniu 27.IV.04:

Ten dokument ma błędną filozofię. Przypisuje nadmierną wagę danym empirycznym. Filozofia jest następująca – jeżeli dane empiryczne wykazują, że coś jest praktykowane, to trzeba to uczynić legalnym. To jest podejście nie do przyjęcia. Zachowania muszą być zgodne z prawem, a prawo zgodne z etyką. Natomiast dokument proponuje byśmy studiowali zachowania, dostosowali do nich prawo i potem uznali te zachowania za moralnie dopuszczalne.

Pomysł na ten dokument zrodził się po dekryminalizacji eutanazji przez Belgię i Holandię. Te decyzje są w sposób oczywisty sprzeczne z Art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w którym czytamy, że "nikt nie może być umyślnie pozbawiony życia", oraz z rekomendacją nr 1418 przyjętą przez to Zgromadzenie w 1999 r., w której czytamy, że "pragnienie śmierci osoby śmiertelnie chorej lub umierającej nigdy nie stanowi legalnego uprawnienia do zadania śmierci ręką innej osoby". W wyjaśnieniach towarzyszących omawianemu dokumentowi jego autorzy opierają swoją ocenę na decyzjach Rad Stanu Belgii i Holandii, które uznały, że ich prawa dotyczące eutanazji nie znajdują się w konflikcie z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Ten argument jest nic nie wart. Jest starą zasadą rzymskiego prawa, że *nemo iudex in causa sua*, nikt nie jest sędzią we własnej sprawie. Zamiast podjąć działania przeciwko krajom legalizującym naruszenia obowiązujących norm, dokument ten proponuje byśmy przeanalizowali to zagadnienie na skalę europejską i podjęli działania, by uzgodnić prawo z istniejącą praktyką, biorąc sobie belgijskie i holenderskie prawo jako przykład do naśladowania.

Spróbujmy zastosować tę filozofię do innego przestępstwa. Kodeks moralny mówi: "Nie kradnij!". Ustanawia się prawa, by penalizować kradnących. Robi się

wszelkie możliwe wysiłki, by ludzie żyli zgodnie z tym prawem. Jeżeli dane empiryczne wskazują, że w supermarketach jest wiele kradzieży, instaluje się kamery monitorujące pozwalające na identyfikację i karanie kradnących. Głównie jednak kamery te mają nie tyle powodować karanie przestępców, co działać prewencyjnie, redukować kradzieże, promować moralne zachowania. Chcemy, by wszyscy przestrzegali prawa dotyczącego kradzieży i etyki stojącej za tym prawem.

Idąc w ślad za filozofią omawianego dokumentu, po empirycznym ustaleniu, że kradzież to częsta praktyka, zmienilibyśmy prawo dekryminalizując ją, a potem uznając za moralnie dopuszczalną.

Nie w ten sposób rozwijało się prawo w Europie. Musimy odrzucić ten dokument, ponieważ jest on niezgodny z normami europejskimi.

NOTATKI

Loże chwałą

Bernard Brandmeyer, od września 2003 r. nowy Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji, w imieniu 5 obediencji masońskich, wypowiedział się nie tylko przeciwko islamskim chustom, ale i przeciwko noszeniu jakichkolwiek symboli religijnych w szkołach. Powiedział też, że prezydent Jacques Chirac zapewnił go, że nie dopuści do umieszczenia jakiegokolwiek odniesienia do chrześcijaństwa w planowanej konstytucji europejskiej (*Le Monde* 17.I.04, za *Lectures Françaises*, nr. 563. marzec 2004).

Jak podały media 1. maja (TVP1,19.30) premier Irlandii Bertie Ahern zapowiedział, że jest bliski kompromis w sprawie zapisu o chrześcijaństwie w preambule do konstytucji europejskiej. Potem się trochę z tego wycofał. Sprawa zadecyduje się 16 czerwca, a więc już po wyborach do Parlamentu Europejskiego - teraz trzeba ludzi pocieszać, że kompromis jest tuż tuż. Ręczę, że zdanie Wielkiego Mistrza okaże się ważniejsze niż szefa irlandzkiej prezydencji Unii Europejskiej.

###

Instytut Zachodni

Instytut Zachodni, założony w 1944 r. przez narodowców, kiedyś główny ośrodek niemcoznawstwa w Polsce, obchodził swe 60-lecie w duchu promocji przyjaźni polsko-niemieckiej, z udziałem Kwaśniewskiego, Geremka itd. W okolicznościowym wykładzie dr Mathias Beer z Tybingi ujawnił, że 5-tomowa dokumentacja wysiedleń opracowana w latach 1951-62 pod redakcją prof. Theodora Schiedera, na zlecenie Ministerstwa do spraw Wypędzeń RFN ma jeszcze tom szósty, podsumowujący, który jako politycznie niewygodny ciągle czeka na wydanie (*Głos Wielkopolski* 24/25.IV.04). Kult „wypędzonych” to nie tylko wymysł Eriki Steinbach, ale stały element polityki rządowej RFN.

###

Pamięć

Polski autochton, Maciej Ślęczek, bombarduje wojewodę opolskiego i konserwatora zabytków o ochronę dowodów polskości Opolszczyzny. W jego miejscowości, Polskiej Cerekwi, właśnie usunięto z cmentarza XIX wieczne nagrobki z napisami po polsku. Na pomniku upamiętniającym poległych w I wojnie światowej

nazwy miejscowości Polnisch Neukirch i Czienskowitz zastąpiono nazwami Gross Neukirch i Schwerfelde.

Kamienie o nas mówić będą! Albo zapomną za sprawą naszego pokolenia.

###

Środkowe Niemcy

Na autostradzie z Berlina do Monachium, w pobliżu Lipska jest napis informujący, że w pobliżu znajduje się "Internationaler Flughafen für Mitteledeutschland" czyli międzynarodowe lotnisko dla Niemiec Środkowych. Koło Lipska, czyli w dawnym NRD. A gdzie są wschodnie Niemcy?

###

Symboliczne opiekuństwo

Na posiedzeniu Sejmu, w przededniu wejścia do Unii Europejskiej, gościem honorowym był prezydent Niemiec Johannes Rau. Ta obecność ma znaczenie symboliczne. Przecież to oczywiste, że w Unii o najważniejszych sprawach decydują Niemcy. To dla nas nowa władza. Kiedyś na takie uroczystości przyjeżdżał I Sekretarz KPZR. Rau pochwalił nas, że dobrze się przygotowaliśmy do wejścia do Unii. Breżniew też nas chwalił, że dobrze realizujemy socjalizm. Liga Polskich Rodzin demonstracyjnie opuściła salę posiedzeń Sejmu na czas przebywania tam niemieckiego prezydenta.

Dzień potem, już w Unii, premier Miller pojechał do Dublina na uroczystości akcesyjne, samolotem Luftwaffe, jako gość kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera.

Platforma Obywatelska oficjalnie rozpoczęła swoją kampanię do Parlamentu Europejskiego w dniu 2 maja. Na tej uroczystości gościem honorowym była szefowa frakcji CDU Bundestagu, Angela Merkel.

Spis rzeczy

Wybory do Parlamentu Europejskiego	1
Nasi kandydaci	7
Program LPR w wyborach do Parlamentu Europejskiego	9
Sprawozdanie z pracy obserwatorów LPR przy Parlamencie Europejskim	9
Temat eutanazji w Radzie Europy	13
Notatki: Łoże chwał 15, Instytut Zachodni 15, Pamięć 15, Środkowe Niemcy 16, Symboliczne opiekuństwo 16	

Opoka w Kraju w internecie: <http://ciemnogrod.net/owk>

Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą, by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. **Prenumeraty nie prowadzę.** Maciej Giertych

Konto: *Opoka w Kraju* PKO BP SA I oddz., Poznań: 76 1020 4027 0000 1102 0031 8725
(Nowy nr!)